

Kazimierz Ożóg

Uniwersytet Rzeszowski

KILKA UWAG O TWORZENIU TEKSTU PRZEZ BENEDYKTA XVI

Niniejszy tekst ma podwójną motywację, wyrasta, po pierwsze, z mojej fascynacji tekstami papieża Benedykta XVI, a po wtóre, z prowadzonych przeze mnie badań nad zjawiskiem metatekstu i funkcjonowaniem figur retorycznych w tekstach współczesnych. Te dwie przesłanki sprawiły, że postanowiłem przyjrzeć się sposobom budowania tekstu przez tego znamienitego autora. Jako materiał do badań tekstowych wybrałem trzytomowe dzieło *Jezus z Nazaretu*, które w przekładzie polskim dominikanina Wiesława Szymony ukazywało się następująco: najpierw część I *Od chrztu w Jordanie do Przemienienia*, Kraków 2007, kolejno część II *Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, Kielce 2011, i na koniec *Dzieciństwo*, Kraków 2012. Jest to, oczywiście, tłumaczenie z języka niemieckiego, ale przypuszczam, że tłumacz wiernie oddał sposób tworzenia tekstu. Każdy człowiek ma swój styl wypowiedzania myśli, tłumaczenia ich na słowo. Styl wypowiedzi danej osoby, obojętnie, mówiony czy pisany, rozumiany jako wybór i kombinacja elementów językowych ze względu na jakiś cel pragmatyczny, zależy od wielu czynników związanych z charakterem człowieka, jego uczestnictwem w kulturze, zwłaszcza kulturze pisma, wykształceniem, doświadczeniem życiowym. Splatają się tu czynniki *stricte* językowe i pozajęzykowe, zwłaszcza kulturowe. Józef Ratzinger – Benedykt XVI jako ksiądz, profesor teologii, biskup, kardynał, wreszcie papież ma swój styl, który silnie koresponduje z jego skupieniem, pokorą z jednej strony, z drugiej zaś z wielką formacją duchową i intelektualną, erudycją, znakomitą uczestnictwem w wielkiej kulturze Europy.

J. Ratzinger – Benedykt XVI, ur. w 1927 r. w Bawarii, należy bez wątpienia do wielkich ludzi Kościoła katolickiego ostatnich dziesiątków lat wieku XX i pierwszej dekady wieku XXI. Jest to osoba niezwykła – jako wielki intelektualista, żarliwy chrześcijanin, subtelny w rozważaniach filozoficznych i teologicznych profesor stał się znany najpierw jako

„konserwatywny” współpracownik Jana Pawła II, kiedy był na czele watykańskiej Kongregacji do Spraw Doktryny Wiary. Największy wpływ wywarł na Kościół, i pośrednio na świat, będąc w latach 2005–2012 papieżem, swoistym kontynuatorem dzieła Jana Pawła II. Jednak, paradoksalnie, przejdzie do historii głównie jako pierwszy papież, który zrzekł się pełnienia funkcji i usunął się w zacisze klasztorne. Niezwykła to postać, zaś jego dzieło będzie jeszcze wiele razy przedmiotem różnych analiz. Mój skromny artykuł podejmie niektóre zagadnienia związane z budową tekstów i sposobem jego wykładania.

Czytam z zainteresowaniem *Jezusa z Nazaretu*. Uzasadniam to kilkoma powodami. Po pierwsze, porównuję to dzieło z innymi na ten sam temat, chociażby z tekstem François Mauriac czy Romana Brandstaettera. Książka Ratzingera jest w pełni naukowa, oparta na najnowszych osiągnięciach wiedzy biblijnej i teologicznych dociekaniach wybitnych znawców Pisma Świętego. Tamte teksty są tekstami literackimi. Po wtóre, przedmiotem godnym analizy jest sposób pisania (tworzenia tekstów) przez Benedykta XVI: bardzo jasny, rzeczowy, logiczny, w najwyższym stopniu przemyślany. Warto zatem zanalizować dzieło Józefa Ratzingera pod kątem mechanizmów retorycznych i elementów metatekstowych. Mechanizmy te stają się głównym czynnikiem swoistości i atrakcyjności wykładu Ratzingera.

Badania nad metatekstem, zapoczątkowane w językoznawstwie polskim przez Annę Wierzbicką [1971] w latach 70. ubiegłego wieku, znakomicie się rozwinęły. Przez metatekst rozumiem – tak jak w mojej monografii o elementach metatekstowych w polszczyźnie mówionej – ogół operatorów, które albo organizują tekst jako całość, albo, odnosząc się do jakiejś części tekstu, mogą coś o niej orzekać jako o swoistym bycie. Przykładowe elementy metatekstowe z dzieła Ratzingera to: *co znaczy „poświęcić”?, poprzestaśmy na krótkiej wzmiance, na koniec musimy jeszcze rozważyć słowo „nasz”, zajmijmy się teraz tymi dwoma tekstami, można by powiedzieć, więcej jeszcze można powiedzieć, jeśli na koniec spojrzymy raz jeszcze, rzecz jasna, po pierwsze, po drugie, co więcej*. Operatory metatekstowe stały się wdzięcznym polem badań dla badaczy zajmujących się organizacją tekstu, by wymienić tu takich językoznawców, jak: Jadwiga Wajszczuk [2005], Kazimierz Ożóg [1990], Urszula Gajewska [2004], Andrzej Charciarek [2010], Zofia Czapiga [2006]. Po kilkudziesięciu latach dociekań nad tą swoistą płaszczyzną tekstu wiemy już dosyć dużo o działaniu tych swoistych składników tekstu. Autorzy znakomitej monografii o tworzeniu tekstów – Jerzy Bartmiński i Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska – tak definiują ten fenomen:

Metatekst jest tekstem o tekście, wyrazem samoświadomości nadawcy, który nie tylko mówi o czymś, ale też kontroluje i komentuje własne mówienie i tekst, jaki tworzy, jego temat, składniki, także poszczególne wyrażenia, których używa. Co więcej, mówiący czy piszący może też komentować własne zachowania komunikacyjne, to, co się dzieje na styku nadawca – odbiorca, ja – ty [Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009: 186].

Styl *Jezusa z Nazaretu* jest – przy zachowaniu rygorów naukowych dociekań teologicznych i biblijnych, przy stosowaniu metodologicznych reguł egzegezy biblijnej – bardzo logiczny, zdyscyplinowany, przejrzysty, w sumie prosty. Można zatem twierdzić, że autor kontynuuje tu tradycje humanistyki niemieckiej. Papież pisze w sposób zrozumiały nie tylko dla teologów czy osób duchownych, ale dla każdego czytelnika, który chce czytać ten tekst i podążać za jego myślami. Cały tekst tego wielkiego dzieła J. Ratzingera zawiera różne elementy retoryczne – bo przecież autor był wychowany w religijnych szkołach niemieckich w tradycjach retoryki klasycznej – a także jest nasączony licznymi operatorami metatekstowymi, które organizują tak obszerną wypowiedź papieża. To ciekawe formuły, które pozwalają odkrywać tok myślenia tego niezwykłego autora.

Mechanizmy retoryczne

Muszę zacząć od rzeczy najogólniejszej, jaką jest metafora drogi [Adamowski, Smyk 2011]. Ta metafora, tak bardzo obciążona w języku i w kulturze, służy tutaj autorowi do przedstawienia całego tekstu jako wielkiej przestrzeni, w której wykonuje on, a razem z nim jego czytelnicy, różne „lokalne” drogi, aby w końcu poznać przedstawiane całościowe zagadnienia. Jest to intelektualna podróż (w starym znaczeniu *podróż* znaczyła ‘iść po drodze’), jest to pokonywanie drogi poznania różnych wykładanych treści, jest to marsz, wędrowanie, swoisty spacer, a więc metaforyczne pokonywanie przestrzeni mentalnej. Już na samym początku tomu I w pierwszym zdaniu autor przytacza tę metaforę, pisząc, że *Książka o Jezusie, której część pierwszą chcę teraz oddać w ręce czytelników, jest owocem mojej długiej wewnętrznej drogi* [t. 1: 5]. Potem cały tekst o Jezusie taktuje autor jako wielką metaforę drogi, używa bowiem w niej wielu czasowników ruchu służących do pokonywania tej drogi. Ten zabieg jest na skrzyżowaniu retoryki i działań metatekstowych, jego celem jest uprzystępnienie odbioru tekstu. Zjawisko to omówię jeszcze w drugiej części artykułu przy okazji charakteryzowania jednostek metatekstowych.

Interesującym zabiegiem stosowanym w *Jezusie z Nazaretu* jest **my** inkluzywne. Jest to zabieg metatekstowy i retoryczny polegający na tym, że wspólnota, złożona z potencjalnych czytelników, do której się zwraca autor, obejmuje także i jego samego. **My** inkluzywne znaczy: **ja (autor) i ty (czytelnik, także grupa)**. Ten sposób językowego działania znakomicie przybliży autora do czytelnika (czytelników) i daje poczucie wspólnego tworzenia tekstu. Jest swoistą wspólnotą kultury i języka. Są to ważne – moim zdaniem – formuły służące funkcji perswazyjnej. Zawarte są one w końcówce czasownika 1 osoby liczby mnogiej. Przykłady mamy bardzo liczne we wszystkich tomach, oto niektóre z nich:

(1) *W Ewangelii Jana czytamy o trzech świętach Paschy* [t. 2: 11].

- (2) **Wróćmy** do przerwanej na chwilę narracji [t. 2: 15].
- (3) **Tematowi chleba poświęciliśmy** już wiele miejsca w związku z pokusami Jezusa [t. 1: 222].
- (4) **Musimy tu** oczywiście pamiętać, że według Jana oczyszczenie świątyni miało miejsce podczas pierwszej Paschy Jezusa [t. 2: 28].
- (5) **Zanim jednak ponownie zajmiemy się** słowami Jezusa, **musimy spojrzeć** na historyczne wydarzenia siedemdziesiątego roku [t. 2: 39].

Rzecz ciekawa, że czasownikowe **my** inkluzywne jest często dodatkowo wzmacniane przez osobno stojący zaimek osobowy *my* i formy pochodzące z jego odmiany, np.:

- (6) *Dzisiaj trudno jest **nam** to wszystko rozumieć* [t. 2: 51].

Podstawowym sposobem przybliżania treści stosowanym często przez Benedykta XVI jest zadawanie pytań. Po dokładnych studiach nad *Jezusem z Nazaretu* stwierdzam, że jest to podstawowa zasada konstrukcyjna tego tekstu. Ratzinger ma szczególną predylekcję do stosowania pytań. Tłumaczę to, po pierwsze, wielkimi tradycjami biblijnej egzegezy, kiedy zadawanie pytań (i, rzecz jasna, dawanie odpowiedzi) było podstawową metodą wykładania, a po wtóre, mamy tu dalekie echa metody katechizmowej. Tych pytań w całym wykładzie proponowanym przez papieża w trzech tomach dzieła o Jezusie jest kilkadziesiąt. Są to w większości pytania merytoryczne, zdecydowanie mniej mamy tu pytań retorycznych. Można zatem uznać, że twórca wykładu przywiązuje do nich wielką wagę. Autor *Jezusa z Nazaretu*, stosując pytania, uzyskuje kilka korzyści tekstowych. Po pierwsze, pytania bardzo dobrze dzielą dosyć długie rozdziały na mniejsze, łatwiejsze do percepcji fragmenty, po wtóre, stosowanie pytań wydziela i określa, nazywa podejmowane przez papieża tematy i swoiście je hierarchizuje. Pytania są ulubioną formą budowania przez Benedykta długiego tekstu. Niby-kamienie milowe pozwalają rozeznaczyć się w tej podróży w przestrzeni dociekań o Jezusie. Zasada pisarza jest prosta i powtarzająca się, są to głównie pytania do tekstu wcześniej przedstawianego, rzadko zdarzają się pytania inicjujące fragmenty tekstu, np.:

- (7) *U Marka widzimy dokonaną przez Jezusa radykalną zmianę pojęcia czystości przed Bogiem. Nie oczyszczają czynności rytualne. Czystość i nieczystość realizują się w sercu człowieka i zależą od stanu jego serca (zob. Mk 7, 14–23). Od razu pojawia się jednak pytanie: **W jaki sposób serce człowieka staje się czyste? Kim są ludzie czystego serca, którzy mogą oglądać Boga (zob. Mk 5,8)?*** [t. 2: 70].

Charakterystyczne dla stylu *Jezusa z Nazaretu* są serie pytań. Stosunkowo rzadko jest tylko jedno pytanie. Autor lubuje się tu w układach pytań podwójnych, a zwłaszcza potrójnych. Realizuje zatem dawne zasady retoryki nakazujące, aby w mowie wymieniać dwa lub trzy elementy z różnych zbiorów argumentów czy predykatów. Pytania podwójne są proste w zrozumieniu i znakomicie współgrają z zasadami paralelizmu jako podstawową zasadą poetycką w świecie hebrajskim, cała Biblia w warstwie językowej jest nasączona paralelizmami. Zresztą o tej

zasadzie, przytaczając liczne cytaty, Benedykt niejedną raz wspomina. A kiedy stosuje pytania podwójne, także swoiście realizuje postulaty paralelnego ujmowania treści, o których chce celnie mówić, np.:

- (8) *Jezus uzasadnia swe postępowanie słowami zaczerpniętymi z Izajasza, uzupełniając je tekstem z Jeremiasza: „Mój dom ma być domem modlitwy, lecz wy uczyniliście go jaskinią zbójców”.
Co Jezus uczynił? Co chciał powiedzieć? [t. 2: 21].*

Ulubioną figurą Benedykta XVI są zestawy trzech pytań. Mamy tu klasyczną trójkę retoryczną wymienianych elementów, dawna retoryka szczególnie ceniła ten rodzaj wyliczania. Układ trzech jednostek zbioru daje poczucie pełni i swoistej doskonałości treściowej (por. sentencję: *każda trójca jest doskonała*). Trójki retoryczne są łatwe do zrozumienia, a odbiorca nie czuje się zagubiony w nadmiarze wyliczanych elementów, np.:

- (9) *Bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi. W słowach tej modlitwy jasne są na pierwszy rzut oka dwie rzeczy: po pierwsze, istnieje wola Boża, która musi być miarą naszego działania i bytowania. Po drugie: istota „nieba” polega na tym, że zawsze się tam spełnia wola Boga, albo mówiąc to inaczej: gdzie spełnia się wola Boża, tam jest niebo. [...] Czym jednak jest „wola Boża”? Jak ją rozpoznajemy? Jak możemy ją pełnić? [t. 1: 130].*
- (10) *Myszę, że nie powinno się lekceważyć tego lęku Pilata. Może w tym człowieku było rzeczywiście coś Boskiego? Może sprzeciwi się mocy Bożej, jeśli wyda na Niego wyrok? Może spodziewał się gniewu tych mocy? [t. 2: 210].*

Zastanawiające, że niekiedy mamy serie złożone aż z czterech czy nawet pięciu pytań. Zastanawiające, bo odbiorca może się gubić w nadmiarze poszukiwanych informacji. Benedykt jednak decyduje się niekiedy na długi szereg pytań, bo chce osiągnąć inne korzyści tekstowe. Taki rząd pytań niesie z sobą duży ładunek emocjonalny i aksjologiczny. Autor wylicza kilka pytań, aby zaznaczyć duże napięcie emocjonalne i podkreślić wagę spraw, których te pytania dotyczą. Te korzyści przeważają nad niebezpieczeństwem zagubienia w gąszczu pytań, por.:

- (11) *W świadectwach Zmartwychwstania jest mowa o czymś, co nie mieści się w granicach naszego doświadczenia. Jest mowa o czymś nowym, o czymś do tej chwili jedynym – jest mowa o ukazującym się nowym wymiarze rzeczywistości. Nie kwestionuje się istniejącej rzeczywistości. Zostało nam raczej powiedziane: istnieje jeden wymiar więcej, niż znaliśmy do tej pory. Czy jest to sprzeczne z nauką? Czy rzeczywiście może istnieć to tylko, co istniało od początku? Czy nie może zaistnieć coś nieoczekiwane, coś niewyobrażalne, jakaś rzecz nowa? Jeśli jest Bóg, czy nie może On stworzyć również nowego wymiaru człowieczeństwa, czy całej nawet rzeczywistości? Czy stworzenie nie czeka w gruncie rzeczy na tę ostatnią i najwyższą „mutację”? [t. 2: 263].*
- (12) *Gdybyśmy dzisiaj mieli dokonać wyboru, czy Jezus z Nazaretu, Syn Maryi, Syn Ojca miałby jakąś szansę? Czy my w ogóle znamy Jezusa? Czy Go rozumiemy? Czy może zarówno wczoraj, jak i dzisiaj nie musimy z całych sił próbować poznawać Go całkiem na nowo? [t. 1: 47].*

Niekiedy stawiane pytania znajdują się w kulminacyjnym punkcie rozważań, które mają znaczny ładunek wewnętrznego napięcia jakiegoś dramatu, a także emocjonalności, np.:

- (13) *Dla judaizmu zaprzestanie składania ofiar i zburzenie świątyni musiały być straszliwym wstrząsem. Świątynia i ofiary stanowią samo centrum Tory. Na całym świecie nie było odtąd żadnych ekspiacji, nic już nie mogło równoważyć jego coraz większego zbrukania przez zło. Nadto: Bóg, który w tej świątyni umieścił swe imię i w następstwie tego w tajemniczy sposób w niej zamieszkał, teraz stracił to swoje mieszkanie na ziemi. **Gdzie było Przymierze? Gdzie obietnica?** [t. 2: 43].*

Najbardziej ogólnymi pytaniami są takie konstrukcje, które sygnalizują poszukiwanie znaczenia słów i dociekania o sensie danego terminu czy całego tekstu: *Co to znaczy?, O co tu chodzi?, Dlaczego?* Mamy tu do czynienia z najogólniejszym poszukiwaniem informacji, są to pytania z natury metatekstowe (metajęzykowe) jak chciał tego Roman Jakobson, kiedy po raz pierwszy wyznaczał funkcje językowe [Jakobson 1960], np.:

- (14) *Wróćmy do Ewangelii Jana. **Co znaczą** trzy konsekracje (poświęcenia), o których jest w niej mowa? Najpierw dowiadujemy się, że Ojciec zesłał swego Syna na świat i Go poświęcił. **O co tu chodzi?** Poświęcenie oznacza całkowite zawładnięcie człowieka przez Boga, „wyłączenie” go dla Niego, będące jednocześnie przestaniem do ludów [t. 2: 100].*

Stosunkowo rzadko stosuje Benedykt XVI pytania retoryczne. Jeśli są rzadkie, to stają się tym celniejszym narzędziem perswazyjnym, są pewniejszą bronią argumentacyjną. Autor o tym wie i tak jak czyniła to dawna retoryka, stosuje je oszczędnie. Stawiane pytania tym mocniej podkreślają dowodzenie w poprzedzającym je wywodzie. Znaczący retoryki Krzysztof Szymanek tak pisze o stosowaniu tej figury:

Pytaniem retorycznym w szerszym sensie jest wszelka wypowiedź w formie pytania użyta nie w celu uzyskania odpowiedzi, lecz dla przykucia uwagi, zaangażowania słuchaczy, wywołania procesu myślowo-emocjonalnego, umożliwiającego wywarcie pożądanego przez mówcę wpływu na słuchaczy [Szymanek 2001: 264].

Autor Jezusa z Nazaretu zna reguły użycia tego celnego zwrotu retorycznego, np.:

- (15) *Gdzie pokonany został grzech, gdzie przywrócona została harmonia w relacjach człowieka z Bogiem, tam też następuje pojednanie stworzeń: rozdarte grzechem stworzenie staje się na powrót miejscem pokoju: tak właśnie Paweł mówi o stworzeniu, które „z upragnieniem oczekuje objawienia się synów ludzkich” (Rz 8, 19). **Czy na przykład oazy stworzenia, powstające kiedyś wokół klasztorów benedyktyńskich, nie są zapoczątkowaniem tego pojednania stworzenia, którego źródłem są dzieci Boże? I na odwrót: czy na przykład Czarnobyl nie jest wstrząsającym przejawem stworzenia zniewolonego w ciemności?** [t. 1: 37].*

Zdarza się, że pytanie retoryczne jest rozbudowane i otoczone wyrażeniami niosącymi duży ładunek emocji. Jest to pośredni dowód na to, że same pytania są nacechowane emocjonalnie, np.:

- (16) *Cyprian, niestety, nie wyjaśnia dokładniej, na czym polega drugi rodzaj doświadczenia – pokusy, którą Bóg zsyła ad gloriam – ku swojej własnej chwale. Czy jednak nie powinniśmy tu pomyśleć o tym, że wyjątkowo wielkim ciężarem Bóg obarcza ludzi szczególnie Mu bliskich, wybitnych świętych, od Antoniego na pustyni po Teresę z Lisieux w pobożnym świecie jej Karmelu? Można by powiedzieć, że stoją oni w orszaku Hioba jako apologia człowieka, będąca równocześnie obroną Boga. Więcej jeszcze: trwają oni w szczególny sposób we wspólnocie z Jezusem Chrystusem, który doświadczył naszych pokus [t. 1: 143].*

Rozbudowane pytania retoryczne służą Benedyktowi do przekazu ważnych elementów wykładu. Forma pytania zwraca szczególną uwagę na ważność tych treści, które – jak chce sama definicja pytania – mają pobudzić i intelektualnie, i emocjonalnie odbiorcę (czytelnika, słuchacza) do refleksji i przyjęcia stanowiska nadawcy, np.:

- (17) *Jeśli na koniec spojrzymy raz jeszcze na całość prośby o jedność, możemy powiedzieć, że dokonuje się w niej założenie Kościoła, mimo iż samo słowo „Kościół” się w niej nie pojawia. Bo czymże innym jest Kościół, jeśli nie wspólnotą uczniów, która przez wiarę w Jezusa Chrystusa, jako posłanego przez Ojca, otrzymuje swą jedność i zostaje włączona w misję Jezusa prowadzenia świata do poznania Boga, a przez to do jego zbawienia? [t. 2: 114].*

Zwykle pytania retoryczne są logiczną konsekwencją wcześniejszych rozważań, w których autor logicznie przedstawia jakąś tezę niewymagającą dowodu, a pytanie jest tylko ukoronowaniem wcześniejszych rozważań, ich mocnym retorycznym zakończeniem, np.:

- (18) *Zatem wyboru trzeba dokonać między Mesjaszem, który toczy walkę, przyobiecuje wolność i własne królestwo, i owym tajemniczym Jezusem, który głosi utratę samego siebie jako drogę do życia. Czy to dziwne, że masy dały pierwszeństwo Barabaszowi? [t. 1: 47].*

Autor stawia pytania w sposób bezpośredni, znacząc ich pytajny charakter przez partykułę *czy* bądź przez uniwersalny znak graficzny (pytajnik) na końcu zdania. Jednak wynotowałem z tekstu *Jezusa z Nazaretu* kilkanaście kontekstów, w których pytanie jest zapowiadane przez rozbudowaną wypowiedź metatekstową, por.:

- (19) *Najpierw zapytajmy jednak: Kim właściwie byli oskarżyciele? Kto nalegał na wydanie na Jezusa wyroku śmierci? [t. 2: 199].*
- (20) *W ten sposób doszliśmy do dwu najbardziej istotnych pytań, o które koniec końców chodzi w tzw. problemie Jana. Kto jest autorem tej Ewangelii? Jak się przedstawia jej wiarygodność historyczna? [t. 1: 190].*

Rzadko stosuje Ratzinger anaforę, czyli figurę retoryczną polegającą na powtarzaniu tego samego słowa (zespołu słów) na początku następujących po sobie zdań. K. Szymanek pisze, że

Stosowanie anafory podyktowane może być różnymi względami. Należy do nich utrwalenie myśli w pamięci odbiorcy, zwolnienie tempa przepływu informacji, podkreślenie wagi jakiegoś słowa lub

sformułowania i ułatwienie tym samym zrozumienia myśli, przygotowanie odbiorcy do przyjęcia kolejnego członu argumentacji [Szymanek 2001: 27].

Sądzę, że u Ratzingera przeważają względy związane z ważnością treści i chęcią ułatwienia zrozumienia wywodu. Zwracam też uwagę na dyskretne napięcie emocjonalne każdej anafory, np.:

- (21) *Wtedy „Smok” rzeczywiście odniósł zwycięstwo. Dopóki nie zdola ci wyrwać Boga, we wszystkich grożących ci nieszczęściach jesteś ciągle jeszcze górą. Dlatego słusznie nowy przekład mówi: wybaw nas od zlego. Nieszczęścia mogą być konieczne dla naszego oczyszczenia, zło natomiast niszczy nas. Dlatego z głębi naszego serca prosimy, żeby nie odebrano nam wiary, która pozwala nam widzieć Boga, który łączy nas z Chrystusem. Dlatego prosimy, żebyśmy z powodu różnych dóbr nie utracili samego Dobra [t. 1: 145].*
- (22) *[Getsemani] To jedno z najczcigodniejszych miejsc chrześcijaństwa. Pewnie, że drzewa nie sięgają czasów Jezusa: podczas oblężenia Jerozolimy Tytus rozkazał wyciąć wszystkie drzewa w całej jej okolicy. Jednakże Góra Oliwna jest ta sama co wtedy. Kto znajdzie się tam, ten stanie wobec dramatycznego szczytu tajemnicy naszego Odkupiciela: tutaj Jezus doświadczył krańcowej samotności i całej nędzy egzystencji człowieka, tutaj przepastna otchłań grzechu i wszelkiego zła przeniknęła do najgłębszego wnętrza Jego duszy, tutaj przeżył wstrząs bliskiej śmierci, tutaj pocałował Go zdradca, tutaj opuścili Go uczniowie, tutaj walczył także o mnie. [t. 2: 163].*

Jeśli ktoś zapyta o najbardziej nośny fragment *Jezusa z Nazaretu*, natychmiast odpowiadam, że jest to ten wyżej wymieniony. Rozpisany na wersy może stanowić przykład znakomitej, wyciszzonej, mądrej poezji religijnej. Efekt poetycki i cel pragmatyczny tej wypowiedzi został osiągnięty dzięki dyskretnemu obrazowaniu i anaforze.

Kolej na definicję retoryczną – Ratzinger stosuje od czasu do czasu tę figurę, której zadaniem jest „wyjaśnienie znaczenia jakiegoś słowa”, ale to wyjaśnienie ma na celu wsparcie, uprzystępnienie wyjaśnianych tez, np.:

- (23) *Czuwać znaczy zatem pamiętać teraz, że jesteśmy pod okiem Boga i postępować tak, jak zwykliśmy postępować, gdy On na nas patrzy [t. 1: 59].*
- (24) *Wymiar chrystologiczny to znaczy tajemnica Syna jako objawiciela Ojca [t. 1: 22].*
- (25) *Wiara to coś więcej niż słowo i idea. Wiara polega na wejściu we wspólnotę z Jezusem Chrystusem, a przez Niego z Ojcem [t. 2: 110].*
- (26) *Modlić się o królestwo Boże znaczy mówić Jezusowi: Uczyni nas Twoimi, Panie [t. 1: 139].*

W teorii retoryki ważnym elementem perswazyjnym jest umiejętne użycie emocji [Korolko 1990]. Dobrze skomponowany tekst powinien nie tylko przemawiać do intelektu, ale ma też działać na sferę emocjonalną odbiorcy. W językoznawstwie wiele się mówi o mechanizmach ekspresywności i ciągle się opisuje składniki semantyczne komunikowane przez elementy ekspresywne [Grabias 1980]. Ciekawie to wygląda w *Jezusie z Nazaretu*. Autor tego dzieła znany jest ze swoistej powściągliwości, można rzec – dyskrecji emocjonalnej. Jego poprzednik na Urzędzie Piotrowym – papież Jan Paweł II – był o wiele bardziej emocjonalny.

Nie dorównywał jednak w tym względzie następcy – papieżowi Franciszkowi. Dzieje Jezusa obfitowały w sytuacje emocjonalne. Sam Chrystus na kartach Ewangelii okazywał niekiedy silną emocję, by przytoczyć jego płacz nad Jerozolimą czy nad zmarłym przyjacielem Łazarzem, gniew na sprzedających w świątyni czy ogromne uczucie samotności w pełnym bólu krzyku w chwili konania *Boże mój, Boże, czemuś mnie opuścił?* Napięcie emocjonalne, o czym już wyżej napisałem, zdradzają pytania retoryczne, szczególnie ich całe serie, anafory, rzadko stosowane wyrazy emocjonalne typu *jakże, straszliwie*, a także zdania, które autor zaopatrzył wykrzyknikiem. Ten wykrzyknik, niby niepozorny znak graficzny, pełni tu ważną funkcję, jest bowiem znakiem emocji dostojnego pisarza. Warto się przyjrzeć bliżej tym wypowiedziom, ich zestawienie wiele mówi o sytuacjach, w których papież się wzrusza, odstępując od chłodnego wykładu merytorycznego. Otóż mamy ich w analizowanych tomach kilkadziesiąt, co wskazuje, że autor stosunkowo rzadko demonstruje językowe zachowania ekspresywne. Są to najpierw treści związane z silnymi emocjami, z radością, zdumieniem, zdenerwowaniem, nieoczekiwaną sytuacją, kolejno występują tu ekspresywne oceny, mamy tu również podkreślenie, zaakcentowanie czegoś, a także modalność wzmocnionej pewności ‘tak jest naprawdę, poza wszelką wątpliwością’, np.:

- (27) *W tym miejscu, podobnie jak w pieśni Izajasza, od pozornego opowiadania o przeszłości przypowieść przechodzi do sytuacji słuchaczy. Historia staje się nieoczekiwanie teraźniejszością. Słuchacze to wiedzą. On mówi o nas!* [t. 1: 216].
- (28) *Ogłośmy, że Bóg umarł, a wtedy sami staniemy się bogiem!* [t. 1: 217].
- (29) *Szło to w parze z rozkładem ład moralnego, będącego następstwem cynicznego sceptycyzmu i oświecenia. W zagrożeniach tych chrześcijanin epoki prześladowań woła do Pana, jako jedynej Potęgi zdolnej go ocalić: Zbaw nas, wyzwól nas od złego. Nie ma już wprowadzić rzymskiego Imperium, nie ma jego ideologii, ale jakże aktualne jest to wszystko!* [t. 1: 144].
- (30) *W ten sposób „Góra” ta sama z siebie okazuje się nowym, definitywnym Synajem. Ale jakże różna jest ta „Góra” od potężnego masywu skalnego na pustyni!* [t. 1: 67].
- (31) *Ostatnia wreszcie, znaczna część omówienia Kazania na Górze poświęcona zostanie – jakże to mogło być inaczej! – modlitwie* [t. 1: 69].
- (32) *I nie wódź nas na pokuszenie. Sformułowanie tej prośby jest w oczach wielu rażące: przeciw Bóg na pewno nie prowadzi nas na pokuszenie!* [t. 1: 141].
- (33) *Nowe odczytanie Pisma mogło, rzecz jasna, zacząć się dopiero po Zmartwychwstaniu. To zakłada z kolei, że Zmartwychwstanie było dla uczniów czymś tak samo realnym jak Krzyż. Zakłada, że rzeczywistość ich po prostu przerastała, że po początkowych wahaniach i zdumiewaniu się nie mogli się jej dłużej opierać: to rzeczywiście On!* [t. 2: 262].

Działanie elementów metatekstowych

Jak już wspomniałem na początku artykułu, w tekście *Jezusa z Nazaretu* znajdujemy wiele operatorów metatekstowych. Są one świadectwem intelektual-

nej pracy autora nad tym tekstem i pozwalają wniknąć w tajniki jego warsztatu pisarskiego. Niżej omówię tylko wybrane kwestie.

Ważnym zabiegiem metatekstowym jest wyjaśnianie znaczeń słów, terminów i wybranych przez autora zwrotów. Ratzinger jest mistrzem w tłumaczeniach znaczeń ważnych słów i całych zwrotów. Znów, moim zdaniem, kontynuuje tu swoje zainteresowanie retoryką klasyczną i jest rzeczywistym egzegetą, czyli tym, który wyjaśnia teksty. Myślę, że nie bez znaczenia są też tu tradycje niemieckiej hermeneutyki. Podstawowym typem wyjaśniania czegokolwiek jest przybliżanie znaczenia słów. Ratzinger to świetnie rozumie i daje nam w swoim dziele o Jezusie kilkadziesiąt małych traktatów językowo-kulturowych o znaczeniu podstawowych słów ewangelicznych odnoszących się do Mistrza z Nazaretu. Są to dla językoznawcy analizy bardzo interesujące. Są one m.in. świadectwem tego, że język i kultura stanowią jedność swoistego uniwersum. Sytuacja wykładu sprzyja tym operacjom tekstowym nie tylko na poziomie semantyki poszczególnych terminów, odniesień do kultury tamtego kręgu, kiedy w użyciu były trzy języki: hebrajski (aramejski), łacina i greka, ale także ich pragmatyki. W budowanych objaśnieniach papież często wykorzystuje jednostki metatekstu, np.:

- (34) *Według Jana ostatnie słowo Jezusa brzmiało: „Wykonało się!” (19, 30). Słowo to (tetelestai) w greckim tekście odsyła do początku Męki, do godziny obmywania nóg; jego opis ewangelista zaczyna od podkreślenia, że Jezus umiłował swoich „do końca” (telos) (13,1) [t. 2: 238].*
- (35) *To, czego tutaj szuka się tylko po omacku, w słowach Jezusa, okazuje się całkowicie jednoznaczne. Człowiek znajduje życie wtedy, gdy łączy się z Tym, który sam jest życiem. Wtedy wiele rzeczy może w nim ulec zniszczeniu. Śmierć może go wyrwać z biosfery, jednak życie, które jest ponad nią, życie prawdziwe nadal pozostaje. W to życie, które Jan – odróżniając je od bios – nazywa zoe, człowiek powinien wchodzić [t. 2: 98].*
- (36) *Ojciec poświęcił Syna i posłał na świat; Syn poświęca siebie samego i prosi, żeby mocą Jego poświęcenia uczniowie zostali uświęceni w prawdzie. Co znaczy „poświęcić”? W rozumieniu Biblii, w pełnym tego słowa znaczeniu „święty” (w Biblii hebrajskiej qados) jest tylko Bóg. Słowo „świętość” oznacza pewien sposób istnienia, istnienie Boga jako takie. W konsekwencji słowo „poświęcić” oznacza oddanie jakiejś rzeczywistości – osoby lub rzeczy – na własność Bogu, w szczególności poświęcenie jej do kultu Bożego [t. 2: 99].*
- (37) *Wraz z Ostatnią Wieczerzą nadeszła „godzina” Jezusa, do której od początku zmierzała Jego działalność. Istotną treść tej godziny Jan wyraża w dwu podstawowych terminach. Jest to godzina „przejścia” (metabainein/metabasis), godzina miłości aż do końca. Obydwa te terminy wzajemnie się wyjaśniają i są od siebie nieodłączne [t. 2: 66].*
- (38) *Z perspektywy słowa „nasz” rozumiemy też dobrze następujące po nim słowa: „który jesteś w niebie”. Tyimi słowami nie przenosimy Boga Ojca na jakieś odległe ciało niebieskie: chcemy powiedzieć, że wprawdzie mamy różnych ojców ziemskich, to jednak wszyscy pochodzimy od jednego Ojca, który jest wzorem wszelkiego ojcostwa i jego źródłem [t. 1: 125].*
- (39) *Słowo, które tutaj zostało oddane przez „narzędzie przeblagania”, w języku greckim brzmi „hilasterion”, a w hebrajskim „kapporet” [t. 1: 49].*

W swoim wykładzie kawałkowanym na części przez wydzielanie poszczególnych rozdziałów, a także w inny sposób, o czym piszę poniżej, autor daje niekiedy

komentarz metatekstowy odnoszący się do najbliższych działań tekstowych. Zwykle ten swoisty plan dotyczy wyboru do analizy takich a nie innych elementów treści i jest za każdym razem umotywowany. Ratzinger zdaje sobie sprawę z tego, że i w tym przypadku obowiązuje podstawowa zasada dociekań naukowych, czyli redukcjonizm poznawczy, musi bowiem z bogactwa życia Jezusa, które ukazały cztery Ewangelie, wybrać tylko niektóre segmenty, np.:

- (40) *Opierając się na tych przesłankach metodycznych, z całej tej dysputy spróbuję wybrać problemy istotne dla wiary. Zrobię to w czterech punktach [t. 2: 118].*
- (41) *Z wielkiego bogactwa 17 rozdziału Ewangelii Jana chciałbym wybrać cztery główne tematy, w których ukazują się istotne aspekty tego doniosłego tekstu i tym samym orędzia Jana w ogólności [t. 2: 95].*
- (42) *Zanim zajmiemy się wątkami wielkich mów u Jana, podamy jeszcze dwie ogólne wskazówki, które dopomogą nam uchwycić specyficzny charakter jego Ewangelii [t. 1: 200].*
- (43) *Po tych wprowadzających refleksjach czas wreszcie przyrzeć się bliżej czterem wielkim zespołom tematycznym, które znajdują się w czwartej Ewangelii [t. 1: 202].*
- (44) *W dalszych rozważaniach nie będziemy, rzecz jasna, analizować wszystkich kolejnych wersetów Kazania na Górze. Wybiorę trzy fragmenty, w których, jak mi się wydaje, orędzie Jezusa i sama Jego postać jawią się nam ze szczególną wyrazistością [t. 1: 69].*
- (45) *Objaśnienie przypowieści Jezusa, nawet tylko większej ich części, wyszłoby daleko poza ramy tej pracy. Dlatego chciałbym się tutaj ograniczyć do trzech dłuższych przypowieści narracyjnych, podanych w Ewangelii Łukasza, których piękno i głębia spontanicznie porusza zawsze, nawet niewierzących. Są to: historia dobrego Samarytanina, przypowieść o dwu braciach i opowiadanie o bogaczu i ubogim Łazarzu [t. 1: 168].*

Ważne w analizowanym dziele są operacje na tekście. Ratzinger często stosuje takie zabiegi, jak podsumowanie, streszczenie, wydzielenie tematu wypowiedzi, np.:

- (46) *Kazanie na Górze, jak widzieliśmy, szkicuje całościowy obraz prawego człowieka. Jezus chce nam ukazać, co znaczy być takim człowiekiem. Podstawową myśl Jego kazania można by **streścić w następującym zdaniu**: człowieka można zrozumieć tylko w perspektywie Boga, a jego życie jest dobre wtedy tylko, gdy żyje w relacji do Boga [t. 1: 115].*

Sam proces pracy nad tekstem ma w tym dziele swoje metatekstowe określenia. Świadczą one o specjalnym szacunku, z jakim Ratzinger traktuje teksty, które bada. Czyni tak moim zdaniem z dwóch powodów, po pierwsze dlatego, że są to teksty Pisma Świętego, a po wtóre dlatego, że są one przedmiotem jego trudu, pracy, intelektualnej drogi, jaką musi on sam (a za nim czytelnik) pokonać, aby dojść do poznania postaci i nauczania Jezusa. Na podstawie tych elementów metatekstowych można śmiało powiedzieć, że Benedykt XVI jest znakomitym reprezentantem cywilizacji pisma, jest miłośnikiem tekstów, prawdziwym filologiem, finezyjnie, holistycznie analizującym słowo i tekst, por.:

- (47) *Już po tej nieco schematycznej prezentacji, powinno być jasne, że wyznanie Piotra można poprawnie zrozumieć tylko w jego powiązaniu z zapowiedzią Męki i ze słowami o naśladowaniu. [t. 1: 242].*

- (48) *Jakkolwiek by było – na prośbę Mojżesza Bóg nie dał mu po prostu odmownej odpowiedzi, toteż żeby zrozumieć tę dziwną rzeczywistość imienia i nie-imienia, musimy sobie wyjaśnić, czym jest imię. Moglibyśmy po prostu powiedzieć imię umożliwia zwracanie się do drugiego,wołanie go. Stwarza relację [t. 1: 127].*
- (49) *Jeśli na koniec spojrzymy raz jeszcze na całość prośby o jedność, możemy powiedzieć, że dokonuje się w niej założenie Kościoła (...) [t. 2: 114].*
- (50) *Po tych podstawowych refleksjach czas przejść do wsluchiwania się w same teksty. Mamy tu do czynienia z dwiema grupami narracyjnymi (...) [D., s. 31].*

Aby czytelnik lepiej zrozumiał fragmenty wielkiego wykładu o Jezusie, Benedykt często wskazuje ich „małe” tematy. To bardzo charakterystyczne, jak autor bardzo dba, aby odbiorca tekstu miał w każdym wycinku jasno postawiony, zwerbalizowany temat. Wtedy może dobrze odczytać myśl teologa. Ważny termin *temat* ma tu swoje synonimy (warianty, substytuty): *motyw, węzłowy punkt, wątek; ogniwa*, np.:

- (51) *Temat „Królestwa Bożego” przenika całe przepowiadanie Jezusa [t. 1: s. 63].*
- (52) *Gdy będziemy omawiać węzłowy punkt przepowiadania Jezusa – Kazanie na Górze - tematy, których zaledwie tutaj dotknęliśmy, zostaną nam ukazane w całej pełni [t. 1: 63].*
- (53) *Przejdźmy teraz do ostatniego doniosłego wątku mowy o pasterzach: jest to motyw jedności [t. 1: 237].*

I na zakończenie tego artykułu wracamy do metafory tekstu (i związanych z nim wszystkich rozważań) ukazanej jako **droga** mentalnego poznania. Tu mechanizmy retoryczne – metafora jest bowiem od wieków podstawowym środkiem retorycznym – spotykają się z elementami metatekstowymi, które służą do komentowania tego mentalnego wędrowania, np.:

- (54) *Formułując powyższe twierdzenia, uczyniliśmy decydujący krok w rozwiązywaniu historycznej wiarygodności czwartej Ewangelii [t. 1: 193].*
- (55) *Po tych ogólnych uwagach dotyczących symbolizmu wody w historii religii przejdźmy do Ewangelii Jana [t. 1, 203].*
- (56) *Zanim przejdziemy do omówienia prostego określenia „Syn”, które odnosił do siebie sam Jezus [...], musimy najpierw doprowadzić do końca samą historię tego słowa [t. 1: 280].*
- (57) *Centralny punkt, z którego wyszliśmy w tej książce i do którego stale powracamy, sprowadza się do tego, że Mojżesz rozmawiał z samym Bogiem [t. 1: 223].*
- (58) *Przejdźmy do drugiej pokusy Jezusa, której znaczenie wzorcowe jest pod pewnym względem najtrudniejsze do zrozumienia [t. 1: 44].*
- (59) *Po tym krótkim ekskursie wróćmy do tekstu Ewangelii [D., s. 97].*
- (60) *Dochodzimy tym samym do ostatniego punktu modlitwy w Ogrójcu, do jej rzeczywistego klucza interpretacyjnego, którym jest wezwanie „Abba, Ojciec” [t. 2: 175].*

Zasygnalizowałem wyżej tylko niektóre problemy związane z budowaniem tekstu przez Benedykta XVI. Analiza elementów retorycznych i metatekstowych wykazała, że papież buduje teksty z jednej strony bardzo merytoryczne, podające zweryfikowane obserwacje naukowe, z drugiej zaś świetnie dostosowane do łatwego odbioru.

Wykaz skrótów

- t. – tom
D. – „Dzieciństwo”

Literatura

- Adamowski J., Smyk K. (red.), 2011, *Droga w języku i kulturze*, Lublin.
 Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S., 2009, *Tekstologia*, Warszawa.
 Charciarek A., 2010, *Polskie wyrażenia metatekstowe o funkcji fatycznej i ich odpowiedniki czeskie i rosyjskie*, Katowice.
 Czapiga Z., 2006, *Rosyjskie operatory metatekstowe i ich polskie odpowiedniki*, Rzeszów.
 Gajewska U., 2004, *Metatekstemy w języku nauk ścisłych*, Rzeszów.
 Grabias S., 1980, *O ekspresywności języka. Ekspresja a słowotwórstwo*, Lublin.
 Jakobson R., 1960, *Poetyka w świetle językoznawstwa*, „Pamiętnik Literacki”, z. 3, s. 431–476.
 Korolko M., 1990, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa.
 Ożóg K., 1990, *Leksykon metatekstowy współczesnej polszczyzny mówionej. Wybrane zagadnienia*, Kraków.
 Piekarczyk D., 2013, *Metafory metatekstowe*, Lublin.
 Szymanek K., 2001, *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*, Warszawa.
 Wajszczuk J., 2006, *O metatekście*, Warszawa.
 Wierzbicka A., 1971, *Metatekst w tekście [w:] O spójności tekstu*, red. M.R. Mayenowa, Wrocław, s. 105–121.

A FEW REMARKS IN THE WRITING STYLE IN THE TEXTS BY BENEDICT XVI

Summary

Based on the three volumes of “Jesus of Nazareth”, the article is an attempt to analyze various methods employed by Benedict XVI in creating texts. Pope Benedict’s writing style may be described as both clear and spirited, a disciplined approach to writing is also visible. Frequently, figures of speech (such as the road is as a metaphor) and metatextual formulas are applied in his texts in order to facilitate their reception.